

# Tokarska, Aleksandra

---

## Piekarnia w Borowiczkach

---

Nasze Korzenie 4, 118-119

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aleksandra Tokarska

## Piekarnia w Borowiczkach

Prezentację zarysu historii piekarni w Borowiczkach rozpocznę od 1909 roku. Dokonam tego na podstawie informacji, których udzielił mi mój Dziadek Stefan Borkowski – ostatni właściciel piekarni.

Pierwszymi właścicielami zakładu był Ignacy Malanowski i jego żona Zofia Malanowska – ciotka Stefana Borkowskiego.

Piekarnia przez cały okres swojej działalności była częścią budynku, który miał również część mieszkalną i pomieszczenie na sklep przy obecnej ulicy Harcerskiej. Do 1909 roku obiekt ten był drewniany. W piekarni funkcjonował piec opalany drewnem. Na początku tego roku budynek spłonął. Wybudowano zatem nowy, murowany dom, w którym także umieszczono piekarnię i sklep. Budynek ten istnieje do dnia dzisiejszego.

W nowej piekarni nadal pieczono chleb starą metodą, w jedno-komorowym piecu opalonym drewnem. Na terenie małej posiadłości państwa Malanowskich pojawiła się dodatkowo masarnia, która przetrwała do drugiej wojny światowej. W całym tym kompleksie było zatrudnionych osiem osób i dwoje właścicieli. Wszyscy tam mieszkali i pracowali. Piekarnia zlokalizowana była w pobliżu cukirowni. Pracownicy tej ostatniej, mieszkańcy pobliskich miejscowości, Ośnicy i Borowiczek, mogli korzystać z tzw. książeczek na kredyt, na zakup żywności. Wpisywane w nich były długi zaciągane w sklepie, które spłacano w dniu otrzymania pensji. Tak było do drugiej wojny światowej.



IGNACY (1874-1942) I ZOFIA (1872-1944)  
MALANOWSCY – PIERWSI WŁAŚCICIELE PIEKARNI  
W BOROWICZKACH; ZDJĘCIE Z L. 1910-1920

W ŚRODKU ZOFIA MALANOWSKA  
– WŁAŚCICIELKA PIEKARNI W BOROWICZKACH DO 1944 R.,  
PO LEWEJ STRONIE STEFAN BORKOWSKI  
– PRZYSZŁY PIEKARZ I WŁAŚCICIEL PIEKARNI,  
PO PRAWEJ STRONIE TADEUSZ BORKOWSKI  
– MŁODSZY BRAT STEFANA

STEFAN (1921-2011) I ZOFIA (1921-2006) BORKOWSCY

— KOLEJNI WŁAŚCICIELE (I ZARAZEM PRACOWNICY) PIEKARNI W BOROWICZKACH  
ZDJĘCIA Z CZASU DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

W 1935 roku w piekarni pojawił się Stefan Borkowski. Miał wówczas 14 lat. Już wcześniej ciotka Zofia Malanowska wzięła go pod swoje skrzydła, stawiając przed wyborem: albo szkoła przy finansowej pomocy wujostwa, albo praca w piekarni. Przy czym w wypadku wyboru edukacji w grę wchodziło tylko seminarium duchowne. Mój Dziadek wybrał pracę w piekarni. W roku 1944 Stefan Borkowski, niedoszły ksiądz, lecz świetny piekarz, został właścicielem piekarni w Borowiczkach (w 1942 r. zmarł Ignacy Malanowski, a w 1944 – jego żona Zofia).

Wracając do historii obiektu wypada dodać, że podczas wojny i po wojnie nie było tam już masarni. Pozostał dom z piekarnią i sklepem firmowym, gdzie sprzedawano pieczywo pszenne, razowe i żytnie. W latach powojennych mieszkańcy Borowiczek i okolic mogli skorzystać z usług piekarni zamawiając na indywidualne potrzeby wypiek ciast. Zatrudnione były wówczas trzy osoby i dwoje właścicieli. W 1979 roku nastąpiła modernizacja piekarni. Zmieniono dotychczasowy piec na piec mechaniczny, dwukomorowy. W tym samym roku zainstalowano także dzieże do wyrabiania ciasta. Wcześniej ciasto wyrabiane było ręcznie.



Piekarnia, pomimo wielu przeciwności losu, funkcjonowała aż do roku 1987. Faktycznie istnieje ona do dnia dzisiejszego, ale od 26 lat jej wyposażenie nie jest wykorzystywane do produkcji. Pomieszczenie, w którym mieścił się sklep, do niedawna pełniło funkcję handlową. Mianowicie od roku 1992 było ono wynajmowane kolejnym właścicielom kwaciarni. W roku 2012 kwaciarnia została zamknięta. ■



Mostek w Borowiczkach, w pobliżu cukrowni. Nad samą wodą siedzi Zofia Borkowska (wówczas jeszcze Żurek), nad nią stoi pochylony Stefan Borkowski, pozostałe osoby nieznane. Zdjęcie zrobione najprawdopodobniej tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej.